
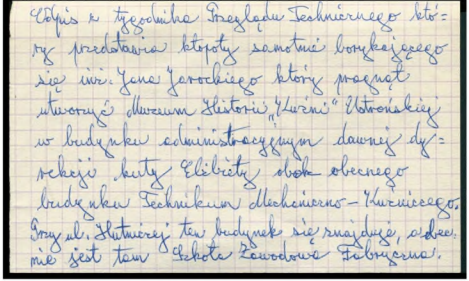


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Artykuł w „Przeglądzie Technicznym” o Janie Jarockim i jego problemach z organizacją Muzeum</p>		
<p>Ilość stron oryginału 8</p>	<p>Ilość skanów 8</p>	<p>Liczba plików publikacji 19</p>
<p>Autor Mitręga Rudolf</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny brak</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1975</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) rękopis</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 9,5 x 14,5 cm (pierwsza)</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu Dokument jest odpisem artykułu z „Przeglądu Technicznego” autorstwa Marka Samotyja, przedstawiającego problemy Jana Jarockiego z założeniem muzeum historii ustrońskiego hutnictwa i kuźnictwa w budynku dyrekcji dawnej Huty „Klemensa”. Opis wykonał Rudolf Mitręga</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) Lata 60. i 70. XX w., Jan Jarocki, Kuźnia Ustroń, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Kuźnia Ustroń, Utworzenie muzeum dokumentującego dzieje ustrońskiego przemysłu, Wytwórnia Sprzętu Motoryzacyjnego Polmo w Bielsku – Białej, zabytkowy budynek dyrekcji dawnej Huty „Klemensa”, walka Jana Jarockiego o utworzenie muzeum.</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		

Kopis z tygodnika Przeglądu Technicznego który przedstawia kłopoty samotnie borykającego się inż. Jana Jarockiego który pragnął utworzyć Muzeum Historii "Lwini" Ostrońskiej w budynku administracyjnym dawniej dyrekcji kuty Elżbiety obok obecnego budynku Technikum Mechaniczno - Lwinińskiego. Przy ul. Hutniczej ten budynek się znajduje, obecnie jest tam Szkoła Zawodowa Fabryczna.

• Marek Samotyja - artykuł

w „Przeglądzie Technicznym”

o Jarockim i jego

AM

problemach

metr.

57

z organizacją Muzeum

6 str. + karteczka wprowadzająca = 7 str

Sześć lat to dłużej. Można w tym czasie zaprojektować i rozbudować duży zakład przemysłowy, dokonać ważnego odkrycia naukowego, zdobyć szacunek i najwyższe uznanie w pracy zawodowej lub sportowej. Można też ten okres poświęcić na działalność, której wyniki obciążają się, żadne i mnie z niej nie pozostaje poza tym, że tyle lat poszło na marne.

W liście do naszej redakcji mgr. inż. Jan Jarocki pisał m. in. ...
... działam w pojedynkę i nie posiadam, poza moralnym, żadnego innego poparcia, ale nie mam zamiaru kapitulować. Dołam, że moja sześćdziesięcioletnia bezinteresowna praca przy opracowywaniu rękopisów, zbieraniu dokumentów staje się już nikomu niepotrzebna, a przecież jest to poważny wkład do historii zakładu.

Zobaczając tym jest „Kuznia” Ustroni w Ustroniu k. Leszna do-
ład można dojechać - w miarę szybko - autobusem P.K.S.

Konflikt i Pomysł.

Pomysł narodził się w kwietniu 1965 r. - konflikt w sześć lat później.

Kuznia w Ustroniu to zakład stary, zbudowany w r. 1772; jest jedynym w Polsce zakładem przemysłu metalowego, czynnym do dnia dzisiejszego. Wł. około trzydziestu lat zakład specjalizował się w kuznictwie matrycowym i był stale największą kuznią tego typu na ziemiach polskich. Obecnie zespół Kuzni-Ustroni - Skoczów pozostaje nadal największym ośrodkiem kucia matrycowego w Polsce i jednym z największych w Europie. W 1965 r. w związku z zbliżającym się wroczyściami 200-lecia istnienia Kuzni Ustroni inż. Jarocki zaproponował utworzenie przy zakładzie muzeum kuzniczego, którego główną

2 ekspozycja byłaby wyrobów maszynowych. Propozycja była interesująca i owoczesne kierownictwo „Kuzni” przyjęło ją, jak pisał Jarocki z dnia 23 stycznia 1970 r. i przydzielono na muzeum zabytkowy budynek zakładowy przy ul. Hutniczej, polecono opracować pełną dokumentację na jego remont i - co bardzo ważne - opróżnić go z lokatorów. Był to problem największy, bo jego rozwiązanie to konieczność znalezienia nowych mieszkań, ale i to załatwiono i od 1970 r. przyzwy budynek muzealny był przygotowany do remontu. Remontu - do którego nie doszło. Pomimo zatwierdzenia założenia muzeum, poparcia inicjatywy przez władze miejskie Ustronia, przez katolę, której tradycje sięgają aż kilku rodzimych pokoleń wstecz, załania, które miało realizować przyzwy muzeum kuznice w Ustroniu obejmowały m. in.: przedstawienie rozwoju przemysłu w Ustroniu od czasów najdawniejszych (dokumenty dotyczące historii „Kuzni”, zabytki dawnej techniki, wzory od kutek, modele i oryginały maszyn dawnych i nowych i. t. p.) zebranie wiadomości i dokumentów o robotnikach pracujących i mieszkających w Ustroniu (warunki społeczne i bytowe w poszczególnych okresach historii zakładu, historia ruchów robotniczych) zapoznanie z historią miasta Ustronia, poznanie warunków umożliwiających stworzenie w tym regionie przemysłu hutniczego i przetwórczego. Muzeum będące jedyną tego typu placówką w Polsce miało być udostępnione młodzieży szkolnej, tutejszym mieszkańcom oraz wczasowicom oraz liczniej przybywającym do Ustronia, miasta, które już niedługo otrzyma rangę wzdrowska. Po przejęciu „Kuzni” Ustroni przez bielską W. S. M. rozpoczęto w styczniu 1971 r. remont budynku. W inżynierze Jarockim zasiadał tata nadzieja... lecz już po tygodniu prace przerwano, a plac budowy opustoszał. Po upływie paru miesięcy na początku lipca

1971 r. dyrektor W. S. M. - Polno mgr. R. Dziopak przysłał pismo³
do inż. Jarockiego w którym zawiadamia, że dyrekcja W. S. M.
zaprzestaje prac organizacyjnych przy tworzeniu muzeum w Ustro
niu z powodu zbyt dużych nakładów finansowych koniecznych do
jego powstania. Wydawać by się mogło, że tym samym idea muzeum
kuznickiego upadła.

Jak w Ustroju.

Inżynier Jarocki nie zamierzał rezygnować. Serwusa z całej sprawy
wycofała się M. P. U. w Ustroniu, proponując, aby przeznaczony na bu
dynek na muzeum przekazać na obiekt noclegowy dla M. P. U. i W.
natomiast jako miejsce dla zbiorów muzeum zaproponowano piwnicę
tamtejszego domu kultury. Propozycja ta nie wiadomo do kogo była
adresowana czy do Kuzni Ustroni, czy do inż. Jarockiego - nie dojechała
ta się jakiegokolwiek odpowiedzi, tle i z tym moralnym poparciem
o którym wspominał w liście inż. Jarocki też było już nie tak.
Po epidemii 1971 r. kiedy właściwa, range, zdobyły sprawy socjalno-
bytowe raty, przedstawiono ustrońskim pracownikom alternatywę:
piwnicę: albo stołeczek i przedszkole, albo muzeum. Wiadomo bli
sza konsulatu ciatki; odpowiedzi była jedna. Tak więc zwolennikowi
idei Jarockiego było coraz mniej. Tle - tu wcale drobna uwaga -
nikt nie kwestionował słuszności i celowości utworzenia w Ustroniu
muzeum kuznickiego, pytano natomiast czy konieczny jest tak
kosztowny, generalny remont budynku przy ul. Hutniczej? Czy
nie ma innego rozwiązania? Sprawa zaczęła przypominać jakby rywa
sceny wyjęte z fredrowskiej komedii; spór sędzi o mur. Zolaniem
Jarockiego remont budynku przeznaczony na muzeum zamknąłby
się sumą około 1,5 miliona złotych, dyrekcja W. S. M. twierdziła,
że potrzebna kwota jest o 100% większa. Kto ma rację? - trudno
mo rozstrzygnąć. Konsula ze stron ma swoje wyliczenia, swoje

4
pogląd. Sprawa bręciła się cały czas wokół starego budyn-
ku. Oni ma natomiast do obzisiaj opinii (wydanej przez upoważ-
niony urząd) czy dla posiadanych eksponatów warto organizo-
wać muzeum? Dyrekcja W. S. M. chce od Jarockiego w pełni udo-
kumentowanego wykaz posiadanych przez niego dokumentów i
eksponatów; ten odmawia twierdząc, że sprawą winno się za-
jąć osoby znające wartość przedmiotów, w których jest po-
siadanie - ma rację. Z drugiej strony, tego samego chce
bielska W. S. M. autentycznej opinii na temat rzeczywistej
wartości zgromadzonych przedmiotów, aby mieć pewność co do
celowości kwot wydaltkowanych na organizację muzeum.
Szkoput w tym, że obie strony przekazują na tego trzeciego
który by ich pogodził.

Trzeba tylko chcieć.

Pomimo iż sprawa wydawała się definitywnie przegrana (brak
jakichkolwiek funduszy) inżynier Jarocki kontynuował swoje
działanie. Trudno mu się dziwić. Przecież jego pomysłu nikt stwo-
rzyć nie odmówił, ba, z poróżkiem przyjęto go w zainteresowaniem.
Wtedy jak to - rezygnować? Teraz? Pomimo swoich 74 lat inżynier
Jarocki zaczyna objąć od nowa. Wyjaśnia, alarmuje, prosi, pi-
sze listy m. in: do władz wojewódzkich, ministra przemysłu ma-
syнового, Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, Ministerstwa Kul-
tury i sztuki, Muzeum Narodowego, Zarządu Głównego S. S. M. P.
W chwili obecnej wiadomo, że przewidywany biedy przed laty
termin otwarcia muzeum na 22 lipca 1972 r. jest nieaktualny.
Co więc jest aktualne w tej całej sprawie? Według mnie -
niczego. Jedną z postaci sporu - mgr. inż. Jan Jarocki - jest
autorem oryginalnej, ciekawej i potrzebnej w tutejszym regionie

5
inicjatywy utworzenia muzeum. Pomysł ten uzyskał prawie powszechną
aprobatę. Inżynier Jarocki zabiega o sprawę, swoje argumenty popierając
nając szczególным wzruszającym zaangażowaniem. Trudno mu się
dziwić. Mieszka w Ustroniu już czterdziści lat, ponad dwadzieścia
piastował stanowiska dyrektora macełnego i technicznego "Kuzni"
Ustron. Obecnie jest na emeryturze, lecz sprawy zakładu, w którym
kiedyś pracował i którym kierował, są mu nadal bliskie.
Do dodatku stworzenia unikalnego muzeum w dwusetną rocznicę
istnienia zakładu - byłby to akcent niebywały. Druga ze stron,
dyrekcja W. S. M. Polmo w Białym - Białej, stanowczo pomysłowi
Jarockiego nie odmawia, w sprawie tej nie ma również argumen-
tów ani na tak ani na nie, t.j. wola się nie angażować.
To inż. Jarockiego denerwuje i stusnie, tle dyrekcja W. S. M. nie
może i wcale nie muszą - znieść się na wartości historycznej
czy kulturalnej zgromadzonych przez inż. Jarockiego przedmiotów.
Stu jest problem całej ustroniskiej historii. Sprawa - jak dotąd
nie zainteresowała się naukowcy. Bo nie ma o co bruznąć kopii?
t być może wartość rabytków jest tak duża, że trzeba będzie
tylko zganić dyrekcję W. S. M. za opieszałość w mieśniu pomocy
historji polskiej techniki? Ylonieranie, i to jaknajszybciej tre-
ba dokonać fachowej oceny przedmiotów przeznaczonych dla
przyszłego muzeum. Wydana opinia ruszy sprawę tkwiącą od po-
ru miesiący w martwym punkcie i doprowadzi ją do rozsąd-
nego rozwiązania. Piast inż. Jarocki, że dzieła w pojedynkę.
Przezycie. Do 1970. r. swoje poczynania prowadził w ramach To-
warzystwa Upiększenia Ustronia, ale po jego rozwiązaniu został
sam. Idei się nie wyzrekt, w wytyczonym celu nie zrezygnował,
dalej botet i dobijał się o przyśpieszenie realizacji tego, co
zapoczątkował, chadaniem. Ja samotności inżyniera Jarockiego

6 w staszej sprawie dochodząc, budzić podejrzenia, czy naprawdę
musi być sam? Zaktualizowane jako G. S. M. P. w Główni, którego jest
osobnikiem, liczy 116 osób, czy nikt z tych ludzi nie zainteresował
się tym, o co walczą ich kolegi. Tworzenie muzeum kwińskiego
to piękne pole do działania dla osłonkowskiego astronickiego G. S. M. P.
I co? I nie. Szkoda, bo lipowa uchwała R. d. nr. 154 ma
pewno pomogłaby „muzealnej” idei, tylko trzeba z niej skorzyst-
ać, wystąpić jako aktyw stowarzyszeniowy. Czy tak o to
trudno?

Marek Samotyj,
(zdjęcie autora.)

Mamy nadzieję, że sprawy zajmie się muzeum techniki d. w. P.,
a wszyscy, do których zwraca się inż. Jarochi, potraktują
artykuł jako apel o zrewidowanie swego stanowiska, a nie
jako krytykę dotychczasowego postępowania.

Radoskoje.

Potwierdzam zgodność wstosowanego pełnego zgodnego opisu
z tygodnikiem Przeglądu Technicznego organu głównego Sekretarjat
Organizacji Technicznej - wydanie katowickie dr. 1. (3466) 2.
stycznia, 1972. r.

Rudolf Dittego.

Astron, dnia: 18. stycznia, 1972. r.

Łopuszko. 6 stron pisma ręcznego.

Rudolf Dittego.